

# WARSZAWIAK

1899



20 k.

Skład Główny w Drukarni Lepperta i S-ki Elektoralna 8.



Trzy medale złote.

Parowa Fabryka Biskoptów Cukrów i Czekolady  
pod firmą

**F. Anczewski**

Niecafa 4 w Warszawie

Poleca łaskawej uwadze Ogólnie uznane

Cukry i Czekoladki oraz Biskopty angielskie:

Cocorico, Demi-lunes, Petit Beurre, Albert,  
Panama, Oswego, Croquettes, Vanille, Wafelki  
arystokratyczne, Waflę owocowe w pud. bla-  
szanych.

Dostać można we wszystkich pierwszorzędnych Handlach  
w Warszawie i na prowincyi.

Telefon № 100.

Skład Wini i Towarów Kolo-

pod **BACHUSEM**

w Warszawie,

róg Marszałkowskiej i Widok

poleca **WINA**

z renomowanej firmy

**MAURYCY SEYDEL i S-ka**

nagrodzonej wielkim złotym medalem na wystawie Hy-  
gienicznej w 1896 r.

Wino Szamp. **EXCELSIOR** z Odessy

Nagrodzone na wielu wystawach najwy-  
szemi dyplomami, oraz złotymi medalami



AMZIROBASO

Warszawiak

Kalendarz humorystyczny

NA 1899 ROK,

POD REDAKCJĄ

*Pigmajona.*



WARSZAWA.

Druk i Skład Główny w Drukarni Lepperta i S-ki  
Elektoralna Nr. 8.



K-114/76

7ca 42/2011

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA  
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



F U W C 0 3 0 1 5 8

Дозволено Цензурою  
Варшава 30 Апрѣля 1898 г.



035310

I/082



Jestem sobie Warszawiakiem z krwi i kości, pro-  
szę pani, znanym z tego, że swe życie — pięknym da-  
mom składał w dani... I dziś oto w świat wyszedłem  
wycackany, wypachniony, w świat wyszedłem bom jest,  
piękne, już okropnie was spragniony! Pokochajcie mnie,  
o lube, i przytulcie mnie do siebie, bym wśród życia tej  
szarzyzny, czuł się wśród was — jako w niebie!

A żalować nie będziecie swej czułości i pieśczo-  
ty, bom jest chłopczyk wielce gładki i humorek mam dziś  
złoty... Pokochajcie mnie, najdroższe syreniego grodu  
córy, albo kupcie mnie... na własność za dwadzieścia  
kopsów... z góry!...

Przekonacie się niechybnie, że ułożon jest przy-  
kładnie, że dowcipem przesiąknięty, że zabawię was pa-  
radnie... Gdy zaś szczerze polubicie me oblicze uśmiech-  
nięte, co rok was odwiedzać mogę, by wam *dolce* dać  
*far niente*...

Prawdomówność „Warszawiaka“  
i za zgodność oryginału

poświadcza *Pigmaljon*.





W końcu r. b. 1898 wyjdzie z druku

## „WIELKI POLSKI“

Salonowy Kalendarz, humorystyczny

na **1899** rok

pod redakcją *Wacława Gąsiorowskiego.*



W dziale literackim zawierać będzie utwory najwybitniejszych naszych humorystów jako to: Włodzimierza Zagórskiego, Wł. Piłgowskiego, Wł. Buchnera, Artura Opmana (Or-Ota), A. Orłowskiego, K. Laskowskiego, M. Kofarbińskiego, A. Eibla, St. Rodkiewicza, A. Starkmana, A. Nowickiego, St. Maciejowskiego, Fr. Reinsteina, Żyżkowskiego, Londyńskiego, Jan-kowskiego, Rodocia i t. d. nadto nieznanne dotąd utwory ś. p. Klemensa Junoszy, J. Waśniewskiego i Kajetana Kraszewskiego.

Ilustracyj dostarczą p.p. Piątkowski, Owidzki, Wasilewski Kędzierski, Wiśniewski, Nawojewski, Paschalski i inni.

*Cena egzemplarza kop. 50.*

Skład Główny w Drukarni Lepperta i S-ki

Elektoralna № 8 Telef. Nr. 137.



*Najmodniejszy Warszawiak.*





## S I E B A N K A.

Oh, gdybym ja miał kapitał,  
 Moja luba, jaki taki,  
 Nie nikogo bym nie pytał  
 Jeno wziął cię wnet na flaki.

Oj, żebym ja miał grajbery,  
 Przyjąłbym cię sercem szczerem,  
 Piwa bym ci kupił cztery  
 I butersznit z owczym serem!

Oh, żebym ja miał mamonę  
 Ubrałbym cię, jak od święta  
 Udawałabyś mą żonę  
 Byłbym kontent—ty kontenta.

Lecz bez grosza nie uchodzi,  
 A ja grosza nie mam prawie,  
 Pożycz fajgla, co ci szkodzi,  
 To ja pójdę sam się „wstawię“.

---

 N O W I N A.
 

---

— Panie, wielka nowina, hrabia Npecio się zaręczył.  
 — Ale z kim!??  
 — Z kim miały się hrabia zaręczyć? Z żydówką.

## W JAKI SPOSÓB?



— Mój kochany, jakim sposobem Staś doszedł do tak pięknej żony i stanowiska?

— E, on nie doszedł, on... odskakał.

— Nie rozumiem!

— A no, poznał żonę w mazurze na balu u Kręcickich, a potem nadskakiwał jej aż do chwili ślubu.

## Za wielkie ryzyko!

— Tak, szanowny panie Waclawie, w społeczeństwie naszym niema już ludzi odważnych, z poświęceniem, a nawet... ryzykownych — mości b dzieju...

— O! za pozwoleniem, być może, że takim jest ogół, lecz ja należę do wyjątków...

— A, cóżbyś pan, panie Waclawie, zaryzykował?

— Wolność swoją, proszę pana, dotąd jestem kawalerem... i gdyby mi się istotnie trafiła partja odpowiednia...

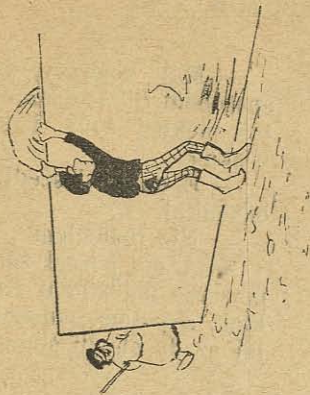
— Tak? no to ożeń się pan z moją najstarszą córką...

— Eee... tego, tak, ale to trochę za wielkie ryzyko!

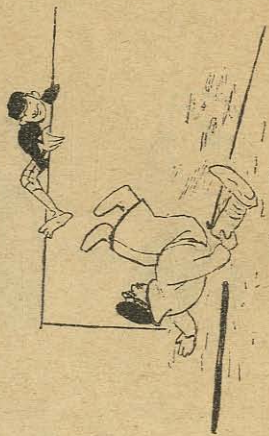




II.

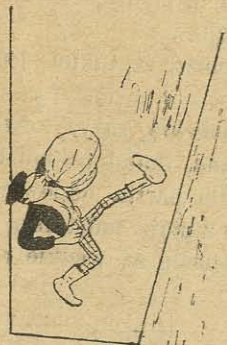


IV.

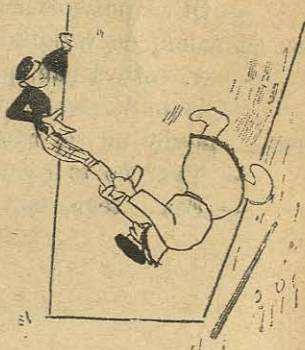


ale but...

I.



III.



## Dumania strapionego małżonka.

— Mówią, że człowiek żonaty dźwiga złote kajdany. Szkoda, że w rzeczywistości nie są one złotymi, mógłbym je bowiem zastawić w lombardzie.

— Mówią, że żona jest kulą u nogi, — ba, gdyby ona rzeczywiście była kulą, wpakowałbym ją w armatę i puścił w powietrze.

— Mówią, że małżeństwa bywają zawierane w niebie, ach, gdyby rzeczywiście tak było, ślub mój zawarty tu na ziemi, byłby unieważniony.

— Mówią, że teściowe są potworami—jaszczurkami, ha, gdyby moja teściowa była rzeczywiście potworem, wnet bym ją odprzedał jakiemu „muzeum osobliwości“.

## CO WINIEN?

— Mówić do ciebie to na nic! Jednym uchem ci wchodzi a drugim wychodzi...

— No tak, proszę papy, ale co ja winien jestem, że mam jedno ucho wprost drugiego.

## Z dumań warszawiaka.

Wczoraj nie miałem pieniędzy... i dziś ich nie mam... aż strach, jakie to życie jednostajne!...



## DOBRZE GO ZROZUMIAŁ.



- Jak długo pozostajesz jeszcze w Warszawie?
- Dopóki nie znajdę sobie żony...
- Masz już co na widoku?
- Właśnie, że na „Widok“ już nie mieszka, bo przeniosła się na Topiel i nie mogę jej odszukać.



## NA WYCIECZKĘ.

- Wiesz, pojedę jutro na Bielany... nie wiem tylko czy się Wandę brać oplaci?
- Dla czegoż nie? zgrabna, ładna!
- Ale szelma wywrotna!
- Kto!?
- Ano Wanda!...
- Córka Kukółkiewiczów?
- Nie, łódka z towarzystwa wioślarskiego.

~ Fin de siècle. ~

Ujrzał raz w wieczór oczęta czarne,  
A w każdym oku  
Pełno uroku!...

Spostrzegł, że miała usta figlarne  
Na licach hożych gościł rumieniec,  
A fale włosów, jak heban czarne —  
Stroił róż wieniec!

Poprzysiągł kochać, całując w usta —  
Tego wieczora,  
Lecz kiedy poczuł, że kieszeń... pusta  
Zmykł, jak kamfora!

*Pigmaljon.*

~~~~~

W POCIĄGU SPACEROWYM.

- Zdaje mi się, że usiadłem na pani turniurze?
  - E, nie, pan nie gniececie...
  - Ale ona mnie gniececie...
- ~~~~~





### WARSZAWIAK NA POPISIE.

Jaka płaca... takie litery...



— Panie Fajernkopf, jesteś pan kiepski korespondent, bo pan stawia takie małe litery, że ich wcale nie widać...

— Proszę pana pryncypała, jak się ma taką marną pensyję, jak ja, to trudno, pisać większemi literami...

### WARSZAWIAK NA PROWINCYI.

(fotografja z natury).

— Garson, mazagran!

-- Kto ma zagrać, proszę łaski pana?

— Ale ja żądam takiego napoju ze słomką!

— Słomek pan żąda! Teraz na nich nie czas. One ciągną w marcu.

— Widzę, że się z tobą nie dogadam, podaj mi czarnej kawy i *Figaro*.

— Cygaro? Tego u *nasz* nie ma, bo stary nie płaci akeyzy.

— Ależ to jest taki francuzki żurnal...

— Aha, rozumiem; ta krawcowa z rynku ma żurnal, ale nikomu go nie użyczy, bo raz dzieci pana aptekarza żurnal nożyczkami postrzygły.

— Więc może mi dasz jaki dziennik?

— Słennik? Taki jenterez może pan dobrodziej znałeś w zajezdzie, właśnie wczoraj świeżą słomę napychali...

— Zatem nie nie masz do czytania?

— A to po co, proszę pana, u *nasz* takich zbytków niema.

Tu nie kościół, żeby się czytaniem zajmowali.

Zniecierpliwiony warszawiak uchodzi, zaś garson śmieje się za jego plecami, wskazując palcem na czoło.

— Ten ani chybi musi mieć bzika!

### Pewny skutek.

— Mój drogi, ten Fiutkowski tak się umizga do mojej żony, że nie wiem jak się go mam pozbyć z domu bez skandalu?

— Dam ci najskuteczniejszy sposób: pożycz mu sto rubli.



## TRENY LETNIKA.



Niema jak trawa  
I pieśń słowika,  
Która do duszy —  
Człeka przenika...

Lecz po nad trawę  
I pieśń słowika,  
Wolę ja raczej —  
Porcję... befsztyku!

Cudny jest zapach  
Łąki skoszonej,  
Wiejskiej murawy —  
Rosą zroszonej...

Lecz zapach łąki, —  
To senna mara,  
Wobec dobrego...  
Kufła bawara.

Fr. Aj. R.

## Historja różnokolorowa.

Kiedy miałem żółto w dziobku,  
A w głowie zielono,  
Ukochałem tę, co potem  
Została mą żoną.  
Włosy miała, jak noc, czarne,  
Oczy szafirowe,  
Profil grecki, nóżkę — cacko,  
Usta — karminowe.

Dziś bym czmychnął w jednej chwili  
Od mojej królowej,  
Bo ma ona i charakter  
Różnokolorowy.

Bazyli.

## NIEPOROZUMIENIE.

- Patrz, przyjacielu, tej kobiecie, która właśnie  
zbliża się do nas, jestem wiele winien...  
— Czy ci zrobiła tyle dobrego?  
— Nie, ale to gospodyni domu.







*Żona* — Wiesz co, paui Iza uciekła od swego męża!

*Mąż* — A widzisz, a ty byś nie potrafiła być tak szlachetną.

— Panie wydawco, czy mógłbym prosić o chwileczkę rozmowy na osobności?

— Z przyjemnością, drogi panie Bazgralski! (na stronie) masz djable kaftan, pewnie będzie prosił o zaliczkę...

— Złoty Władku, nie mógłbyś mi do jutra jednego rubla pożyczyć,

— Z przyjemnością, drogi przyjacielu, ale widzisz, że w tej chwili jestem goły, jak święty turecki! (do siebie) mam raptem pięć fajgli na kolację z Dorcią!

— Czy mógłbym prosić szanownego pana o ogieniek do papierosa?

— Z przyjemnością... (do siebie) niech cię djabli wezmą, zniszczy mi całe cygaro!

— Panie Alfonsie.. a proszę o nas nie zapominać... przyjmujemy go zawsze z całą serdecznością...

— Z przyjemnością, z przyjemnością... łaskawe panie.. (do siebie) nie głupim na gołą herbatką przychodzić, zobaczycie mnie, jak rak świniel!

— Panie kupiec, prosiłbym pana o najlepszy i najmocniejszy materiał na palto, bo ja się na tem nic a nic nie znam.

— Ależ z przyjemnością, szanowny panie! (do subiekta na stronie) a dajno pan tam z półki ten zleżały i zru-działy materiał, to go się prędzej może zepchnie...

wynotował

Starcio.





## Typy warszawskie.



Ptasznik!  
Zastawiający sidła na...  
gąski.



Monokl w oku, głupia mina,  
To... warszawski jest chłop-  
gąski. [czynal]

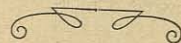
## PO WYŚCIGACH.

- Co to jaśnie pan taki ksiwy?
- Bom na ostatnich wyścigach spadł z ogierka karego.
- Ja bym tam nigdy z tego ogierka nie zleciał!
- Albo to prawda!!
- Bo ja bym na niego nigdy nie siadł, przecie ja taki głupi nie jestem...



## Świadożyny dentysty.

— Oto przysięga moja uroczysta!  
(Tak do kochanki mówił raz dentysta),  
O Pani, gwiazdom podobna i kwiatom,  
Gdyby za każdy mej miłości atom,  
Która napelnia mego serca głębie...  
Po jednym tylko miano rwać mi zębie:  
Ja ci przysięgam, mój promieniu słońca,  
Że nie starczyło by mi szczęk tysiąca,  
I zęby rwano by mi lat czterysta.—  
(Tak do kochanki mówił raz dentysta).



## KREWNA.



- Mógłbyś mi pan też postarać się o lepsze stanowisko...
- A to co znowu za śmiałość?!...
- No, przecie jestem pańską teściową... z lewej ręki! —



☉ *I ja też byłem Farysem.* ☉

I ja też kiedyś byłem Farysem,  
Pędziłem życie w zapale,  
Dziś na mem czole siwem i łyse  
Nie widać tego już wcale;

I ja też kiedyś byłem Farysem  
I mnie kochały dziewczęta,  
Dzisiaj jam inny każdziutkim rysem  
I żadna mnie nie pamięta.

I ja też kiedyś byłem Farysem,  
Rej wiodłem w Nizzy, Monaco,  
Dziś świat mnie zowie wygą i lisem,  
A żona — starym pokrąką!

**Innocentia Rusticana.**

*Warszawiak.* — Dokąd dążysz, piękna dziewczyno?  
*Wiśniaczka.* — Dolać wody do mleka, panoczku.

**S Ł U S Z N I E.**

— No, wyzwałeś Iksa na pojedynek?  
— Za cóż?  
— Przecież pocałował twoją żonę!..  
— Więc cóż z tego?  
— Jakto?... Obraził cię!..  
— Mnie?... Nigdy w świecie!... Żonę!

**W C Y R K U.**



— Jakie  
ona ma małe  
pantofelki!

— A jed-  
nakże, pod  
każdym z  
nich siedzi eo  
najmniej po  
jednym gogu.



### Z teki spostrzegacza.

Pożyczka, dlatego nazywa się *dlugiem*, że wierzyciel musi czekać *dlugo* na oddanie.

### POMYSŁ.

— Co za piekielny upał! Jakże by się na takie gorąco ubrać?

— Ach, najlepiej byłoby włożyć na siebie taki garnitur, który składał by się z dziurek od guzików. —

### WSPANIAŁA PRZYSZŁOŚĆ.

— Więc pan chcesz się żenić z moją córką. A jakież są pańskie widoki?

— Świetnie! dziś właśnie byłem u kabalarki, która za wyrokowała, iż będę bogatym człowiekiem.

### Na letniem mieszkaniu.

— Szanowny panie, wszak pisujesz pan do gazet?

— A tak.

— Możeby pan kropnął do kurjera korespondencję, że u nas w Grodzisku dużo się ukazało psów wściekłych.

— A to dlaczego?

— Bo zaraz by do nas, letników, przyjeżdżało mniej gości z Warszawy.



Warszawiak na willegiaturze.

### U dentysty.

— Jest pan?

— Jest, ale nie przyjmuje.

— Mój kochany, powiedz że mnie okrutnie zęby bołą...

— Właśnie pana dentystego też zęby bołą i dlatego nikogo przyjąć nie może.



FILOZOF.

— Kaziu, ty się ciągle kochasz  
I do panien aż się pienisz,  
Powiedz przeto, przyjacielu,  
Czemu wreszcie się nie żenisz?  
— Bo ja widzisz, robię tylko,  
Co istotnie jest mi miłym  
*Romans* lubię, a *dramatu*  
Nigdy w życiu nie lubiłem!

U fryzjera.

*Fryzjer.* Czy mam panu zmyć głowę?  
*Kantorzysta.* Dziękuję, już mi dziś zmył ją mój pryncypał.



Taki pan, który ciągle płaci alimenty...

JEDYNY RATUNEK.



— Dla mnie jedynym ratunkiem, byłoby ożenić się bogato  
— Więc czemuż się pan nie ożenisz?  
— Bo moja żona jeszcze żyje!



### Historja z psem.

— Przepraszam pana, czy to pan ogłaszał w „Kurjerze“ o zaginięciu psa i nagrodzie?

— Tak panie, ja...

— Więc oto jest pański pies... Niech go pan zobaczy.

— Ależ pan się myli! To wcale nie mój pies!

— Jakto, nie pański?

— No, bo mój był krótko strzyżony, a ten jest bujnie obrośnięty...

— Czy to nie wszystko jedno, proszę ja pana?

— Mój był białej maści, a ten jest zupełnie czarny...

— Niech mi szanowny pan wierzy, że czarne psy są o wiele usłużniejsze...

— Ależ nie chcę, nie chcę...

— Więc nie da mi pan tych pięciu rubli nagrody?

— Z jakiej racji, mój panie? Ach, co też ten pański pies wyrabia! Zabierz go pan natychmiast... Jest on nieprzyzwoitym w najwyższym stopniu...

— Ma szanowny pan najzupełniejszą słusność! W tej chwili otrzyma zasłużoną nagrodę, tylko wyjmę ten harap, co go mam w surducie...

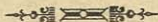
— Ależ daj pan pokój, u stu djabłów!... Będziesz go pan uczył porządku u siebie ale nie u mnie w domu!...

— Nie, szanowny panie. Ta bestja musi otrzymać swoje zaraz z miejsca...

— Ależ proszę pana o opuszczenie mego mieszkania... Nie chcę mieć tu żadnych wrzasków!...

— Więc niech-że szanowny pan da mi przynajmniej czterdziestkę na piwo, to tego kundla zapakuję.

— Masz pan tu całe 20 kop. i wynoś się ze swoim psem do wszystkich djabłów.



### ZAJĘCIE.

— Czem pan jest?

— Ja jestem wioślarzem...

— A pański średni brat?

— Lutniśtą...

— A młodszy?

— Ten jest cyklistą...

— Czy więc nie ma takiego, któryby miał jakie porządne zajęcie?

— Owszem, najstarszy był w klubie atletów, ale się już wypisał, i obecnie nigdzie nie jest.

### Zrobił mu niespodziankę.



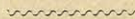
— Słyszalesz, wyzwalem tego Romansowicza na pojedynek.

— Za co?

— Za to, że mi porwał żonę!...

— Ależ to było przed rokiem!...

— Tak, ale on ją mi teraz odesłał.





## Pomysłowy zięć.

„Mój kochany—wyrzekł papa  
Do przyszłego swego zięcia—  
Ja nie wierzę jakoś bardzo  
W twe handlowe przedsięwzięcia;  
Więc byś córki mej posagu  
Nie roztrwonil mój kochanku,  
Gdy za żonę weźmiesz Stasię,  
Ulokuję grosze w banku“.  
„Dobrze, ojcze—zięć powiada—  
Mnie duch zgody przywykł zdobić,  
Proponowałbym jednakże  
By poprawkę małą zrobić“,  
„Jaka? Jaka?!—teść zapyta,  
„Oto taka mianowicie:—  
Daj mi grosze a zaś Stasię  
Ulokujemy w depozycie“...



## DOBRY SZEWC.

— Co się tak przypatrujesz moim butom?  
— Bo chciałem zapytać, czy ty nie znasz jakiego dobrego szewca.  
— Tak, mój jest bardzo dobry... bo już trzecią parę zrobił mi na kredyt.



## SPRYTNY.

— Mój mężu, kup mi nowy kapelusz, bo czuję, że w tym przestaję ci się podobać...  
— Masz rację, bo podobasz mi się najlepiej... bez kapelusza!...

## Prawdziwy przyjaciel.

— Przychodzę, mój drogi, o te sto rubli, obiecałeś mi oddać przed miesiącem a ja mam takie wydatki.  
— Mój kochany, gdybym ci był oddał, to byś już do tego czasu wydał... co? prawda?...  
— No tak...  
— A widzisz! a tak to ich nie wydasz, może nawet wcale! Widzisz, jaki ja dla ciebie dobry!

## DAWNA ZNAJOMOŚĆ.

— Znasz Iksa?  
— O! bardzo dawno go znam, jeszcze jak ojcice jego był kawalerem.



## Nowa ustawa wekslowa,

ku pożytkowi wszystkich warszawiaków opracowana przez takiego pana, który już dużo weksli wystawił.

- § 1. Weksle pisze się zazwyczaj atramentem, a obowiązki moralne — krwią.
- § 2. Weksle pisane być mogą zarówno prozą jak i wierszem. W ostatnim wypadku do wyrazów: „w dniu 1-ym zapłacę”; rymują się wyrazy: „kiedy rozum stracę“...
- § 3. Po dokonanej czynności podpisania weksłu, należy *obie ręce* przemyć wodą karbolową, ażeby nie zarazić bliźniego przy podaniu mu ręki chorobą, zwaną „delirium wexelari“.
- § 4. W dniu podpisania weksłu należy bezwarunkowo osuszyć wdowie Cliquot łyż i utrzyć nos Gambrynusowi.
- § 5. Surowo wzbrania się przy podpisywaniu weksłu zapominać swego własnego nazwiska i zastępować je nazwiskiem stryja lub którego z dobrych przyjaciół.
- § 6. Latem weksel podlać należy koniecznie w Marcelinie albo w Sielance, zimą zaś „pod Rakiem“ albo u Stępka gdzie świadkami prawnymi mogą być nawet... szansonistki!
- § 7. Autorom weksli nie wzbrania się wypuszczania w obieg drugiego wydania, jeżeli naturalnie, pierwsze wyszło już z kursu.
- § 8. Autorowie weksłów, nie znajdujący odpowiedniego popytu mogą cyrografy swoje sprzedawać... na masło do sklepików wiktuałów.

Starcio.



Warszawski sportsmen i zwycięzca serc niewieścich na polu Mokotowskiem.

W aptece na Franciszkańskiej.

— Panie aptekarzu, dlaczego ta wasza kasjerka jest taka niegrzeczna dla gości?

— Nu, ona jest bratową samego pana pryncypała, to może sobie na taką niedelikatność pozwolić...

— Kiedy należy się ożenić?

— W młodości jest zawcześnie, a na starość zapóźno.



### Na balu, czyli zupełnie coś nowego.

Młody człowiek zwracający się do swojego sąsiada.

— Jaka wspaniała postać tej ślicznej blondynki o złotych włosach!

— Tak,—odrzekł sąsiad wdychając,—te piękne włosy kosztują paręset rubli.

— A te zębki, to rząd prawdziwych perełek!

— Patentowane, w najlepszym gatunku, z dwuletnią gwarancją.

— Jednym słowem jest to anioł, cud natury!

— Figlarz z kochanego pana! Chciał pan powiedzieć cud sztuki.

— Panie, nie pozwolę na to, aby pan więcej odzywał się w sposób lekceważący o kobiecie, której pan nie zna.

— Daruje pan, ale ja znam ją lepiej od pana.

— Zkąd pan ją zna?

— To moja żona!

— A to co innego!...



### W kantorze.

— Co pan taki zamysłony?

— Żenię się.

— Czy pańska narzeczona nie nazywa się przypadkiem: Ameryka.



— Meżusiu, mam ci powiedzieć jedną wielką tajemnicę.

— Słucham!

— Potrzebuję stu rubli! —

— Bądź spokojna, będę mileżał jak grób. —





Do....

Dawno, z miłości ja chodzę  
 Jakby struty,  
 Karjerę krzywię przez ciebie  
 A z nią buty...  
 O moich cierpieniach niechaj wie  
 Człowiek wszelki  
 Bo serce od troski mi pęka  
 Też i szelki...  
 O czemuż oziębłość twa rośnie?  
 W ciągłej forsie?  
 Spójrz, pot na czole mam bladem  
 I na gorsie...  
 Ach, kiedyż memi prośbami  
 Cię rozczulę,  
 Ostatni ból już dziś znoszę  
 I... koszulę!...

Mikado.

## W S A L O N I E.

— Nie uwierz pani, ilu ja już kobietom w swem  
 życiu pozawracałem głowy.  
 — Owszem, bardzo panu wierzę, ponieważ i ja ile  
 razy pana widzę, tyle razy zawsze odwracam głowę...

## EDISSON ZAWINIŁ.



— Niech pan nawet nie próbuje, od elektryki papierosa zapalić nie można.

— Takie cuda opowiadają o tym Edissonie, a tymczasem to... idjota!

## N A G R O B E K.

Mąż pewien na nagrobku, gdzie żona leżała,  
 Chcąc bólu żalosego wyrazić oznaki,  
 Kazał wyryć na wieki złoty napis taki:  
 „Nie sobie, lecz mnie ona wieczny spokój dała!



## TEMATY KONKURSOWE

dla młodzieży warszawskiej.

*Historja.* — z zaczepiania niewiast.

*Matematyka.* —  $12 \text{ kop.} + 13 + 8 =$  utrzymaniu przez cały tydzień

*Fizyka.* — Siniaki pod oczyma, otrzymane podczas prób doświadczalnych.

*Języki.* — „bon jour“, „pardon monsieur“, „nous allons à la maison“, „guten tag“, „o ja! mein herr“, „gute nacht“ „aj wają“.

*Zoologja.* — Pies gryzie, koń także a jakże, wilk jest chytry, sowa zielona.

*Gieografja.* — Plac Teatralny — Mokotów, Marcecin.

*Procenty.* — Lekeja doświadczalna z Nuchymem Wyfilprocentnemerem.

*Obyczajność.* — Chustka do nosa, czysty kołnierzyk.

*Moralność.* — Wstyd przed stróżem, powrót do domu nad ranem.

*Pilność.* — „Górka“ — od świtu do świtu.

*Uwaga.* — Na płęć piękną. —

*Starcio.*

## U dentysty.

*Pacjent.* — Oj, uj, uch, ach!...

*Dentysta.* — Panie, na miłość Boską, niech pan nie krzyczy, bo jak gospodarz usłyszy, to pomyśli, że mam pacjenta i przysze z kwitem za komorne. —



— Czy pan lubi gęś?  
— Którą, proszę pani?



— Jak sobie poradzimy teraz bez latarki?

— Pani pojedziesz wprzód a oczy jej starczą za duże najjaśniejsze latarnie.



## U FOTOGRAFA.

- Mój panie, zrób mnie pan tak w szedem trefli...  
 — !! Jak?  
 — No... tak, żeby mnie było widać i z jednej strony i z drugiej...  
 — A! pan dobrodziej chciał zapewne en trois quarts...  
 — Właśnie... właśnie!.. Omeliłem sze... Co pan chcesz?  
 Jednego wieczoru gram w winta, drugiego w preferansa, to nie trudno!

## ŻDZIWIŃY.

- Co, zjadłeś pan aż trzydzieści pasztecików?  
 — Tak.  
 — Chyba w zakładzie.  
 — Tak, w zakładzie gastronomicznym...  
 — Dobrze. Ale z jakiej racji?  
 — Nie z racji, tylko z półmiska.  
 — Trzydzieści, jeden po drugim!  
 — No, przecież nie mogłem wszystkich odrazu w usta wpakować!...

## Także racja.

- Powiedz mi, z czego się tak śmiejesz?  
 — Bo jestem bardzo wesoły.  
 — A to z jakiej przyczyny?  
 — Dlatego, że się śmieję. Zwykle bowiem, gdy nie płacę tylko się śmieję, to znak, że wesoły.



## POZNANY.



- Nie wiesz, kto to jest?  
 — Zapewnie tapicer, bo strasznie fantazyjnie nogi ułożył.





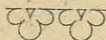
## I Z Y D O R E K.

(bajka).

Raz swawolny Izydorek,  
 Nałapał banknotów w worek,  
 I głosząc plajtę wierzycieli rzeszy,  
 Na dworzec w drogę do New-Yorku spieszy;  
 Widząc to, sędzia dał mu komornika,  
 Który do ula milcząc go zamyka...  
 Siedział trzy lata, to go nauczyło:  
 Nie czyn drugiemu, co tobie nie miło.

*Metamorfoza.*

Niegdyś dużo miał rubli  
 W eleganckim żył świecie,  
 A gdy jeździł — to jeździł  
 W karecie!  
 I dziś jeździ kareta,  
 Ale źle z nim już—o, źle!  
 Bo gdy jeździ — to jeździ  
 Na... koźle!



## Czem skorupka za młodu nasiąknie...

— Gdybyś się ożenił, to by ci się nie nudziło.  
 — Ja już dawno mam wielką ochotę!...  
 — Więc czegoż zwlekasz?  
 — Bo w głowie mi się pomieścić nie może, gdzie  
 ja będę wieczory przepędzał, jak się ożenię?

~~~~~  
 ONA TEMU WINNA.



— No, czyś się już pogodził z tą myślą, że ci baro-  
 nówna dała odkosza?  
 — Mój kochany, czyż ja temu winien, że ona nie  
 chciała być szczęśliwą.



## Dobre życzenia.

- Życzę ci, kuzynku, od dziś za rok bujnych wąsów i brody.  
 — Nawzajem, najdroższa Klociu!



- Idziesz dziś na balet?  
 — Ja, po co, wszystkie już balety, grane na naszej scenie umiem na pamięć.  
 — No, ale wdzięki tancerek?  
 — Wdzięki, te już także z widzenia umiem na pamięć...

## Szczery list.

Kochany przyjacielu! Pożycz mi 100 rubli i zapomnij o tem natręctwie.  
 Twój X.

## Zaciekli gracze.

Poszli na karty, bo dość czasu mieli,  
 Jeden czerwony był a drugi błądy,  
 I tak zaciekle z sobą grać poczęli,  
 Że aż na buzi pozostały ślady.

## Pomiędzy myśliwym!

- Wie pan, są psy, które mądrością swoją i sprytem przechodzą nieraz swoich panów...  
 — Oh, wierzę zupełnie, ja bo sam mam takiego...

## Pomiędzy przyjaciółmi.

- Nie rozumiem, czemu wybrałeś laskę w cenie piętnastu rubli, gdy równie gustowną mogłeś kupić za trzy ruble!  
 — Et, mnie to nie robi najmniejszej różnicy: piętnaście lub trzy...  
 — Jakim sposobem?  
 — Naiwny! wszak wziąłem tę laskę na kredyt!

## NAJLEPSZY SPOSÓB.

- Panie Aleksandrze, czem się to dzieje, że z taką łatwością zdobywasz sobie serca kobiet?  
 — Bo wcale się o to nie staram...



## D O S Ł O W N I E.

- Jakże idzie Felkowi?  
 — Gdym go ostatni raz widział, był nie tylko bez butów, ale i koszuli nie miał na grzbiecie.  
 — Okropność! A gdzieś go spotkał?  
 — W kąpieli.



- Dawno pan dobrodziej był w Marjenbadzie?  
 -- Będzie ze sto pięćdziesiąt funtów temu.

## Monolog niedzielnego nemroda.

— Ciekawa rzecz, po co zające latają po lesie, kiedy ich i tak nigdy trafić nie można?

## List miłosny.

- o -

Droga pani!

Niech pani nie wierzy plotkom, com golec, bo mam kawał utrzymania i mój zakład pogrzebowy cieszy się ogólną sympatją nieboszczyków. Żaden z moich konkurentów nie daje tak zdrowych trumien i jeszcze nie było wypadku, aby który z odbiorców na to się skarżył.

Przy sumiennem obsłudze gości liczba zamówień zwiększa się nieustannie i jestem pewny, że dopóki mego życia, pogrzebów nie zbraknie nigdy. Powtóre przy zręczności pani, nie wątpię, że miałbym w niej podporę w moim interesie i że z czasem przy dobrych chęciach i miłości małżeńskiej, nabierze pani wprawy w mierzeniu zwłok, bo służba zawsze bierze pół łokcia więcej i tylko naraża na zbyteczne koszta.

Bądź mi pani tedy wzajemną, a przy znacznej liczbie pogrzebów, będzie nam spokojnie i wesoło aż do śmierci.

Szczerze przywiązany

MAKARY,

właścic. zakł. pogrzeb.

## Z A C O O N G O M A ?

- Jakże się z tobą obchodzi twój pryncypał?  
 — O, on jest dla mnie z wielkim wylaniem.  
 — A za cóż on ciebie ma?



## ZNA SWOICH.



- Czy, jestem bardzo spóźniony?  
 — E, nie... dopiero nakrywają do stołu...

## Szczyt ostrożności.

(w kąpielu).

*Kąpielowy* (do młodego faceta). Proszę pana, muszę uprzedzić, że w ostatnich czasach tyle u nas było wypadków kradzieży zegarków, że najbezpieczniej je zostawić w kasie zakładu...

*Facet* (z miną zakłopotaną) Ależ ja właściwie...

*Kąpielowy* (przerywając) No to może pan zostawi w kasie kwit lombardowy.

## Zna siebie.



- Tańczyłbym tak z panią do końca życia...  
 — Ho, ho, to pan chyba niespodziewa się żyć długo...

## W DYSTRYBUCYI.



- Proszę o paczkę papierosów...  
 — No, no, nie zwracaj pan głowy...



## S W A T Y.

— Radzę panu ożenić się z panną Janiną, jest to osoba pełna zalet.

— Ależ, kiedy ja jej wcale nie znam!

— A, jeżeli tak, to służę panu jej fotografią.

— Owszem... widzę oczy bardzo rozumne, ale cóż kiedy ona jest djabelnie stara!

— Niech pan temu nie wierzy, to nie ona, ale fotografia jest stara!

## R Z E T E L N Y.

— Co to? słyszałem, że się żenisz?

— No, widzisz, trzeba raz załatwić się z wierzycielami.

## N O W Y S P O S Ó B.

— Wie pan, panie zegarmistrz, co? Ja ten zegarek, com go kupił przed dwoma miesiącami u pana, powieszę przed bramą...

— Dla czego i na co?

— A bo on wiecznie stoi! byłby doskonały z niego stróż nocny!

## Ładne ogłoszenie.

Z powodu nagłego przyjścia do zdrowia mego stryjaszka, jest do sprzedania tanio trumna metalowa, nieużywana. —



Dżon -- napompujesz mi pneumatykę --  
tylko proszę wypłóć sobie przedtem usta.



## Na konsultacyi.

- Może mnie pan konsyljarz poratuje; od kilku dni nigdzie sobie miejsca znaleźć nie mogę...
- Proszę, proszę... niech pan tylko siada, zaraz zbadamy... Czy pan cierpi może na nerwy?
- Niech Bóg zachowa, mam je twarde jak postronek.
- Może ogólne osłabienie fizyczne?
- Czuję się zupełnie zdrowym...
- Nigdy pan przedtem nie cierpiał na ostrzejszą chorobę?
- Zawsze byłem zdrow i żywy jak ryba.
- Hm... to dziwne! A od jak dawna datuje się pański niepokój?
- O, już blisko od tygodnia.
- Jakże się on objawia?
- Ano tem, panie konsyljarzu, że nigdzie sobie miejsca znaleźć nie mogę.
- Cóż to ma znaczyć?
- Jakto, co ma znaczyć?
- Naturalnie, chciałbym wiedzieć, co jest przyczyną tego objawu?
- A no to, że od pierwszego straciłem posadę i od tego czasu nigdzie sobie miejsca znaleźć nie mogę...

*Starcio.*

## Z Ł A P A Ł A S I Ę.

- Żona.* Muszę ci otwarcie wyznać, że byłam bardzo głupią wychodząc za ciebie.
- Mąż.* A teraz już nią nie jesteś?
- O, teraz już nie!
- To powinnaś być mi wdzięczną, zem cię przeinaaczył.



Jak przeciętny radca warszawski zażywa błęgiego spokoju w kole rodzinnem?...

## O B J A Ś N I E N I E.

- Z czego pan żyje?
- Z ręki w ustach!
- Cóż to znaczy?
- Jestem dentystą.

*Warszawiak na polowaniu.*

- Dlaczegożeś nie strzelił do zająca, kiedy był prawie przy tobie?
- A bo zaraz uciekł!





Jak przeciętny artysta warszawski bywa natchniony przez kochającą żonę?...

### Z a ł a p a n y.

- Czy zastałem pana w domu?
- O, mój pan wyjechał i zapewne nie prędko wróci.
- To szkoda, bo miałem mu coś dać...
- Dać, to zupełnie co innego, mój pan bardzo chętnie bierze i dla takich gości, którzy dają, zawsze jest w domu.
- Bardzo mnie to cieszy, bo właśnie przyszedłem dać mu... znać, że jeżeli nie zapłaci mi należności, zaskarżę go do sądu.

### PERPETUUM MOBILE.

- Czy to prawda, że zmarły w tych dniach X. nie pozostawił pieniędzy?
- Ani grosza. Widzisz, stracił zdrowie w pogoni za majątkiem, następnie zaś stracił majątek, szukając zdrowia.

### Chorobliwy stan.

- Więc Lutek jest chory?
- Tak.
- I cóż mu jest?
- Doktor mówił, że to jest zapalenie tęczówki.
- To mnie bardzo zastanawia. Zkąd on wziął tak nagle tęczówkę, kiedy onegdaj pożyczył od Karola rubla.

### O K R O P N O Ś Ć.

- Co się dzieje z Julkiem?
- Nie pytaj się o to. Wczoraj podczas niepogody widziałem go chodzącego bez palta, nawet surduta nie miał na sobie. A w rękę trzymał zwyczajny duży kij. Był bardzo znużony.
- Ależ to okropne! Gdzieś go widział? Mów prędzej.
- Na bilardzie.

### W Y N A Ł A Z C A.

- Wiesz, Edzio jest znakomitym wynalazcą.
- Jakim sposobem?
- Bo umiał wynaleść dla siebie korzystną synekurę.



## Z WARUNKIEM.

- O, pani! cóż ja bym dał za to, żebym tak mógł, choć kwadrans jak Azorek, spoczywać w objęciach pani!...
- Zgoda, ale pod jednym warunkiem.
- Przystaję na wszystko!
- Pożyczysz pan sobie na tę chwilę... kaganiec od Azorka!

## WYRAŻNIE.



- Pójdziemy dziś, moja mała na kolację...
- A co potem?
- Potem... odwiozę cię do domu moim powozem...
- E, wolalabym... moim...

## Przed Lours'em.

- Lucio.* Co to jest jednakże jeździć ciągle dorożkami! patrz, jak mnie tu, w Warszawie, dorożkarze znajdują!
- Felo.* O — i mnie także, ale z tego, że zawsze chodzę piechotą.

## Jeździec niedzielny.



- Przecież pan widzisz najwyraźniej, że tu jazda wzbroniona...
- Na miłość Boską, nie miej nic pan przeciwko temu, bo ja za chwilę będę musiał wracać piechotą tą drogą do domu...



## ROMANZA.

Zawszem bał się moralnych  
 Wszelkich okaleczeń  
 A ona mi wsadziła  
 Sztylet w serca pieczeń.  
 I zdało się, że wkrótce  
 Miłość ma się zmydli,  
 I ona mi obrzydła  
 I ludzie obrzydli  
 Aż raz wreszcie nadeszła  
 Rozpaczliwa chwila,  
 Poznałem bogatego  
 Starego babsztyla.  
 I odtąd ta waltornia  
 Wciąż mnie za nos wodzi,  
 Lecz mam czas, jeszcze mi widno,  
 Więc... co mi to szkodzi?

---

### NIEZMORDOWANY.

- A. — Czy wiesz, że Okłamecki wdrapał się we wrześnie na szczyt Gamantu. Opowiadał mi to sam wczoraj.  
 B. — Ale cóż znowu! mnie przedwczoraj mówił, że był tylko u podnoża.  
 A. — Ha! widocznie przez dwadzieścia cztery godzin zdołał się wdrapać znacznie wyżej.



— Mój Boże, że też się mogłem ostać do tej pory pokusom wdzięków niewieścich i pozostać kawalerem!

❧ Z księgi gadek. ❧

Mile złego początki, lecz koniec żaloszny:  
 „Przybił Feluś futerko na początku wiosny —  
 Dziś, ponieważ wykupić, utracił nadzieje,  
 Więc nawet ta ostatnia już go nie... zagrzeje“.  
 Z tego morał wypływa wielkiego ogromu  
 Że najlepiej futerko trzymać zawsze w domu.



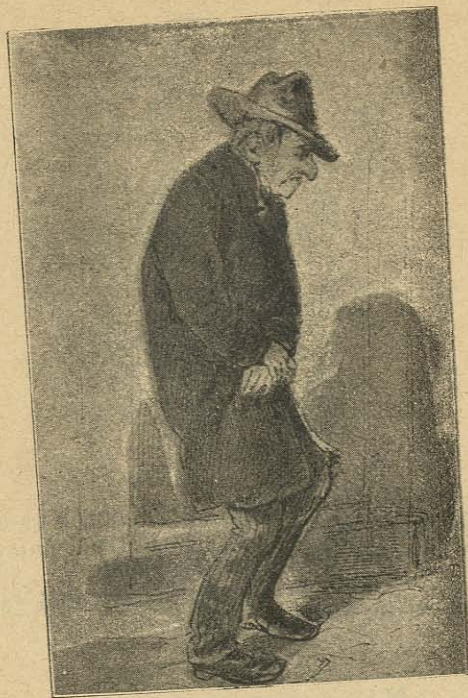
### Aforyzm praktyczny.

Kto wielbi same wdzięki,  
Ignorując worek,  
Ten wart by go częprędzej,  
Wsadzono do Tworek.

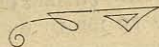


### Nieporozumienie.

- Panie Adolfie, co to za pałacyk w tej alei na prawo?
- To Bagatela.
- Mniejsza, że bagatela, ale powiedz mi pan...
- Powtarzam, że to Bagatela.
- Ależ to nic nie szkodzi, nie bądź pan taki tajemniczy.
- Bagatela, słowo honoru.
- Może to coś drastycznego, nie obawiaj się pan, wszak jam pełnoletnia.
- Jak panią szanuję, to Bagatela.
- Jesteś pan nieznośny, gniewam się.
- Ależ to Bagatela!
- Tak, mój gniew jest dla pana bagatelą? Więc zrywam z panem na zawsze!
- O mój Boże, to Bagatela!
- I to uważa pan za bagatelę? Gardzę panem i odchodzę.

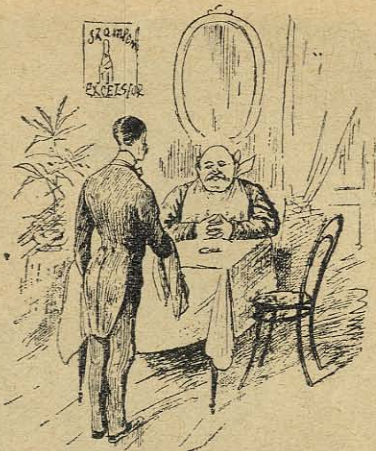


*Mina takiego pana, którego zdradziła szesnastoletnia „szelmutka“.*





*Nie da się przekonać.*



— Ja prosiłem o całą porcję kotletu, a to drobnostka, co ją w rękę trzymasz, to przecież jest pół porcyi.

— Ależ to całą porcją proszę pana!

— Tak? toś mnie przekonał, ale czy mój żołądek da się przekonać, w to wątpię...

**Niezwruszony.**

— Miłościwy panie... czemkolwiek poratuj!... Żona chora na suchoty, synek nogę złamał, sam jestem kaleką, a w domu ogień wszystko zniszczył!...

— Moi drodzy, po co mi to wszystko opowiadacie, czy to ja jestem pisarz dramatyczny?

Z dziedziny ostatnich wynalazków na polu cyklistyki.



Pralnia — rower.

FUNDUSZE MU NIE POZWALAJĄ.

- Czy pan dobrodziej często bywa w teatrze?
- Nigdy.
- Dlaczego?
- Fundusze mi nie pozwalają.
- A co pan robi wieczorami?
- Co mam robić? Siedzę sobie do pierwszej w nocy w knajpce i wstawiam codziennie po dwadzieścia piw...



☉ Dwa systemy. ☉

Jak się żenić — to się żenić  
 Dla miłości, z sercem czystym,  
 Taki właśnie, a nie inny  
 Miejcie młodzi w życiu system.  
 Lecz i o tem pamiętajcie,  
 Aby nie iść życiem nagiem,  
 Że prócz serca, gdy się żenić,  
 Jak z posagiem—to z posagiem!



Zaspokojona ciekawość.

- Czy prosiłeś twego ojca o pieniądze?  
 — A jakże, jeszcze przed tygodniem.  
 — No, i cóż stary?  
 — Wyobraź sobie, telegrafowałem wczoraj znowu:  
 „Gdzie są pieniądze, o które prosiłem?” a stary na to:  
 „W mojej bocznej kieszeni“.

M E L O M A N.

- Rzecz się dzieje na koncercie.  
 — Jakże się panu spodobała „Kołysanka“?  
 — Przepraszam, ale ja się na tem nie znam, bom bez-  
 dzietny.



- Będąc tak małym, nie powinien pan nikogo zaczepić o ogień...  
 — Aha,... zwłaszcza jak się spotkam z takim dużym osłem.

P E W N I K.

- Cóż, słyszałem, że się grubo umizgasz do pięknej Florci? I liczysz przynajmniej na jej wzajemność?  
 — Na jej wzajemność nie bardzo, ale na mój pugilares.



## Sposób na ogrzanie.

— Brr... co za nieznośny chłód! Doprawdy nie wiem, czemu się ogrzać.

— Czekaj, za chwilę będzie ci całkiem ciepło...

— A to jakim sposobem?...

— Zbliża się twój wierzyciel...

## Sportsmeni z Zapiecka.



— Jazda, walek! —

## KALENDARZYK NA ROK 1899.

ЯНВАРЬ.	СТУДЕН.	ФЕВРАЛЬ.	ЛУТЪ.	МАРТЪ.	МАРЧЪ.
20 Дек. 1898 Ильянѣ	1 N Nowy Rok	20 Январ. Прѣблежнѣя	1 S Пгнатеко	17 Бояр. Вхт. Феод.	1 S †Albina B.
21 Дек. 1898 Гудяин	2 P Makarego O.	21 Январ. Малаяжнѣя	2 C Oczys.NMP.	18 Св. Лѣва патр.	2 C †Helena Ser.
22 Пр. М. Анастасѣя	3 W Daniela M.	22 Январ. Тимосеел	3 P Bazeja B.	19 Авг. Архиппа	3 P †Kunegundy
23 П. Павла	4 S Tysana	23 Св. М. Клавкента	4 S Angarego	20 Св. Лѣва Карам.	4 S †Kazimierz
24 Имч. Евронѣя	5 C Telesfora P.	24 Прп. Ксентѣя	5 N Agaty P. M.	21 Прп. Тимосеел	5 N †Tofila B.
25 Рокъ. Христ.	6 P †Tzschk	25 Прп. Ксентѣя Бор.	6 P Doroty P. M.	22 Ап. Аванакс	6 W †Wiktor.
26 Св. Пр. Бог.	7 S Lucjana	26 Прп. Ксентѣя	7 W Romualda	23 Св. Мч. Димитр.	7 W †Tomasa.
27 Девр. вт. Огъ	8 N Seweryna O.	26 Св. Фрагорѣя Бор.	8 S Jana z Mat.	24 Обр. ч. г. Лосина	8 S †Jana Boz.
28 Ап. Наканора	9 P Marcjanny.	27 Св. Юанна Злат.	9 C Apolonij P.	25 Св. Тарасѣя	9 C †Franciszki
29 Св. 14,900 мѣд.	10 W Agatona P.	28 Прп. Еврема	9 C Scholastyki	26 Св. Перепѣя	10 P †40 m. cz.
30 Мч. Алксѣя	11 S Hyatina P.	29 С. Димитрѣя Борон.	10 P Scholastyki	26 Св. Перепѣя	11 S †Konstant
31 Прп. Меланѣя.	12 C Arkadiusza	30 Св. Трехъ Св.	11 S Lucjusza B.	27 Пр. Прокопѣя	12 N †Gregorza.
1 Янв. 1898 Н. Г.	13 P Weroniki	31 Мч. Невектѣя	12 N Gaudentego	28 Прп. Василѣя	13 P †Nicolora. B.
2 Св. Славострѣя	14 S Hilarego B.	1 Фев. Мч. Грѣя.	13 P Juljana M.	1 Мар. М. Евдокѣя.	14 W †Katydy Kr.
3 Пр. Меланѣя	15 N Pawla P.	2 Св. Мч. Грѣя.	14 W Walentego	2 Об. М. Феодота.	15 S †Longina M.
4 Св. 70 Апост.	16 P Marcella Pap.	3 Св. Симеона Бор.	15 S †Pepytic.	3 Мч. Евронѣя	16 C †Abrahama
5 М. Феодосѣя	17 W Antoniego O.	4 Прп. Исидора	16 C Juljanny P.	4 Прп. Горгасѣя	17 P †Jozefa z Ar.
6 Богочыр. Г.	18 S Kal. s. Piotra	5 Мч. Атанѣя Феод.	17 P s. Juljanna B.	5 Мч. Конона	18 S †Gabryela A.
7 Св. Св. Юанна	19 C Henryka B.	6 Пр. Вукота Мар.	18 S s. Synceona B.	6 Мч. Аркандѣя.	19 N †Jozefa Obi.
8 Прп. Георгѣя	20 P Fab. i Seb.	7 Прп. Прокопѣя Лѣт.	19 N Konrada W.	7 Св. Мч. Василѣя	20 P †Wolframa.
9 Мч. Подольска	21 S Agnieszki P.	8 Вел. Мч. Феодора	20 P †Bachertynsa.	8 Пр. Феодосѣя	21 W †Fegedykta
10 Св. Ураторѣя	22 N Wincentego	9 Мч. Никсѣя	21 W †Maksymjan.	9 Св. 40 Мч. Сваст.	22 W †Poguchwal
11 Прп. Феодосѣя В.	23 P Zasi. NMP.	10 Мч. Хараламѣя	22 S †Ksi. s. Plot.	10 Св. Ксентѣя патр.	23 C †Kazimierz
12 Мч. Тарлан	24 W Tymoteusza	11 Св. М. Вхостѣя	23 P †Piotra Dum.	11 Пр. Феодосѣя	24 P †Marka.
13 Ва. Мч. Ермѣя	25 S Naw. s. Pawl.	12 Св. Меренѣя	24 P †Macieja A.	12 Пр. Феодосѣя	25 S †Zwina. NMP.
14 Пр. Орентѣя Свѣй.	26 C Polikarpa B.	13 Пр. Марцѣя	25 S s. Zygryda B.	13 Св. Луксѣя	26 N †Hudgera B.
15 Пр. Павла Свѣй.	27 P Jana Zlot.	14 Прп. Кирѣя	26 N †Aleksandra	14 Св. Феодосѣя	27 P †Aleksandra Z.
16 П. Ч. Ан. Петра.	28 S Flawjanna.	15 Апост. Оксѣя	27 P †Aleksandra	15 Пр. Атан. и Алксѣя.	28 W †Tysyeta Pap.
17 Прп. Антонѣя В.	29 N Franc. Salez.	16 Мч. Давѣя	28 W †Romana Op.	16 Мч. Савина	29 S †Orygla D.
18 Св. Аванксѣя	30 P Martyna P.	17 Мч. Давѣя	29 Ozn. wig. i. posty	17 Алксѣя ч. Боржѣя	30 C †Kwintyna M.
19 Прп. Макаря	31 W Piotra Nol.	18 Мч. Давѣя	30 Ozn. dnje golowe.	18 Св. Кирѣя	31 P †Babiny P.

Styczeń. 26 grudnia (6 stycznia) rocznica oswobodzenia Kościoła i Państwa Russkiego od najkrola Francuzow i z nimi 20-tu narodowosci — 1 (13) Nowy-Rok, st. st.



АПР'ЛЬ.	КВІСІЕНЬ.	МАЙ.	МА І.	І Ю Н Б.	ЦЗЕРВІЕС.
20 Мар. Прп. Іоанна	1 С + Wiel. Теод.	19 Апр. Ісакія	1 Р Еліра і Як.	20 Мейб мош. Алак	1 С Воє Оіаго
21 Пр. Іакова	2 N Wielkanoc	20 Пр. Феодора	2 W Zuzanna	21 С Констанція	2 S Бландульм
22 Св. Мч. Василія	3 P Wielkanoc	21 Мч. Януарія	3 S Znal. Крз. С	22 Мч. Констанція	3 S Елжбета В.
23 Прп. Ніколая	4 W Ізидора В.	22 Мч. Калкелета	4 С Елірана М.	23 Пр. Мікаша	4 N Сатурнау Р
24 Прп. Ароха	5 W Успенського	23 Мч. Пач. Георгія	5 P Філіпа VР	24 Пр. Никиты	5 P Bonifacego
25 Св. Адріана	6 С Wilhelma O.	24 Мч. Савва	6 S Јана Апост.	25 Св. Іоанна	6 W С + Norberta
26 Св. Дух. Гамр.	7 P Ерістануса	25 Ал. і Ев. Марка	7 N Domici P	26 Пр. Ісаакія	7 С Roberta Op.
27 Мч. Матрона	8 S Друнського	26 Св. Мч. Василія	8 P Stanislaw	27 Пр. Ісидора	8 С Maksymina
28 Прп. Іларіона	9 N Mary Kleof.	27 Св. Мч. Симеона	9 W Wnieb. Pans	28 Пр. Ісидора	9 S Makgorzaty
29 Ал. Марка	10 P Ezechiel P.	28 Св. М. Максимя	10 S Wnieb. Pans	29 Мч. Феодора	10 S Makgorzaty
30 Прп. Іоанна Кле.	11 W Leona Wiel.	29 Св. 9 мч. Клеяк.	11 С Wnieb. Pans	30 Мч. Феодора	11 N Barnauy Ap.
31 Св. Ігнатія	12 S Wiktora M.	30 Ал. Іакова	12 P Rankracego	31 Ал. Брха Мч. Ерм.	12 P Јана Wyzn.
1 Апо. Др. Титя	13 С Hormeneghi.	1 Мей. Пр Герома	13 S Serwacego	1 Пов. Мч. Іустина	13 W Antoniego
3 Вал. Пр. Никиты	14 P Walogjana	2 Св. Аонасія Вад.	14 N Bonifacego	2 Св. Никазора	14 С Bazylogo
4 Вал. Пр. Іосифа	15 S Анастазы	3 Мч. Тамовед	15 P Stanislaw	3 Мч. Клавдія	15 С Wita I Mod.
5 Мч. Феолага	16 N Lamperta	4 Мч. Пелаяк	16 P Zofij Wd.	4 Св. Мелгосана	16 P Bonona B.
6 Св. Фелікс і Д.	17 W Apolonia	5 В. Мч. Іринея	17 P Zofij Wd.	5 Св. Доротея	17 S Marcyna
7 Св. Георгія	18 S Hermogones	6 Св. Іоансія	18 С Pofelisa	6 Св. Доротея	18 N Marka M.
8 Ал. Дронтон.	19 С Euphrisusza	7 Мч. Азаяк.	19 P Јота Сел.	7 Св. Доротея	19 P Gorwazego
9 Мч. Вадяма.	20 P Anzelma B.	8 Мч. Азаяк.	20 S Bernar. Sen	8 Св. Доротея	20 W Sylwuszego
10 Мч. Микша.	21 S Sotera I Kasia	9 ПЕРМ. О. Нич.	21 N Zesl. D. S	9 Св. Доротея	21 S Alotzego
11 Мч. Антонія	22 N Wojciecha.	10 Ал. Симона	22 P Swiatczynsz	10 Св. Мч. Тимоха	22 С Paulina B.
12 Страстна Сед	23 P Fidelisa M.	11 Св. Карыла	23 W Swiatczynsz	11 Ал. Вароломех	23 С Аргутыну
13 Св. мч. Артемоша	24 P Marka Ев.	12 Св. Елжбета	24 S Јоану	12 Онуарія Вад.	24 S Nag. 4 Јана
14 Св. Мартина	25 W Marka Ев.	13 Мч. Александра	25 С Grzegorz P.	13 Іоанна і Анкл.	25 N Prospera B.
15 Вал. Ал. Адріан.	26 S Marcelina	14 Св. Мч. Ісидора	26 P S Filipa	14 Пр. Елксос.	26 P Јана і Pawl.
16 Вал. Мч. Аполія	27 С Теофія.	15 Прп. Іахымі	27 S Magdalony	15 Пр. Амос.	27 W Wladyslaw
17 Вал. Св. Олімпія	28 P Witalba M.	16 Прп. Георгія	28 N Trójcy Sw.	16 Пр. Іакоба	28 S Hieronima
18 Св. Христ. В.	29 S Płotka M.	17 Мч. Феолага	29 P Płotki	17 Мч. Мамула	29 С Płotr. Paw.
	30 P Katarzynu	18 Мч. Феолага	30 W Feliksa Fot.	18 Мч. Леоты	30 P Emilji і Luc.
		19 Св. мч. Іларія	31 S. Anieli.		

Мај, 23 Квітня (5 маја) Іменины Jej Cesarstwiej Mości Najjaśniejszej Pani ALEKSANDRY TEODORÓWNY. —  
 Дня 27 Квітня (9 маја) Уродзины Jego Cesarstwiej Wysockiej Cesarzowej Następie Трону Wielkiego Księcia  
 JERZEGO ALEKSANDROWICZA. — Дня 6 (18) rocznica urodzin Jego Cesarstwiej Mości Najjaśniejszej Pani MIKO-  
 ŁAJA I ALEKSANDROWICZA. Дня 14 (26) rocznica Św Koronacyi Ich Cesarstwiej Mości Najjaśniejszego Pana MIKO-  
 ŁAJA I ALEKSANDROWICZA I Najjaśniejszej Pani ALEKSANDRY TEODORÓWNY.  
 Czerwiec. 25 Маја (6 Czer.) rocznica urodzin J Cesarstwiej Mości Najjaśniejszej Pani ALEKSANDRY TEODORÓWNY.

І Ю ЛЬ.	ЛІПІЕС.	АВГУСТЪ.	СИЕРПІЕНЬ.	СЕНТЯБРЬ.	ВРЗЕСІЕНЬ.
19 Іюль. Ал. Іудак	1 S Teodoryka.	20 Іюль С. Ілів	1 W Piota WOK.	20 Авр. Ір. Самула.	1 P Idziego Op.
20 Мч. Авелія	2 N Naw. N MP.	21 Пр. Симеона	2 S NMP. Aniel.	21 Ал. Фелкс	2 S Stefana Kt.
21 Св. Мч. Герога	3 P Helodora.	22 Св. Марія Мар.	3 С Wnieb. Szez.	22 Мч. Алазонка	3 N Bronislawy
22 Мч. Елсина	4 W Jozefakalaz.	23 Мч. Прозыма	4 P Dominik.	23 Мч. Евратія	4 P Rozali P.
23 Мч. Атрилія	5 S Оугу. І Мет.	24 Мч. Христанд	5 S N. M. P. Sniez.	24 Мчр. Петра	5 W Wawrzyłosa
24 Ро. Сіонія Пр.	6 С Dominiki.	25 Успен. Св. Анны	6 N Prza. Panskie	25 Ал. Вароломех	6 S Zaczynusza
25 Ро. Сіонія Пр.	7 P Apolonia	26 Св. мч. Ермола	7 P Oujaka.	26 Мч. Аполія	7 С Kielegy P.
26 Св. Давыда	8 S Błzbiety.	27 Св. мч. Паулоу	8 W Oujaka.	27 Прп. Пачола	8 P. Nar. N. MP.
27 Прп. Самісона	9 N Weroniki.	28 Ал. Прохора	9 S Romana.	28 Пр. Мелоса Мрр.	9 S Berguzna.
28 Св. Клея і Јоанна	10 P 7 br. Meza.	29 Мч. Каландыка	10 С Wawrzyłosa	29 Ус. Гл. Јоан.	10 N Mikotaja.
29 Св. Пет. і Пав.	11 W Pelagij M.	30 Ал. Оман	11 P Zuzanna.	30 Пр. мош. Ал.	11 P Prota M.
30 Св. 12 Апост.	12 С Јана Gwath.	31 Прп. Евалына	12 S Klary P.	31 Іоан. Ір. Борор.	12 W Wridona W.
1 Іоан. Св. Косма	13 С Wagonur.	1 Пр. Д. Кресп. Г.	13 N Hipolita.	1 Свн. Симеона.	13 S Makoruzo
2 Іоан. П. Борор.	14 P Rozakonur.	2 Пр. Ісаакія	14 P Euzebiusza	2 Мч. Мамонта	14 S Makoruzo
3 Св. Фалша мт.	15 S Henryka S.	3 Св. 7 Отр. Евез	15 W Wn. N. MP.	3 Пр. Феоклота	14 С Pod. Św. Kr.
4 Св. Андрей	16 N N. M. P. Szak.	4 Мч. Евалына	16 S Rocho Wyz.	4 Св. Мч. Вадяма	15 S Cyrjana.
5 Прп. Аваласія	17 P Alokogo.	5 Мч. Евалына	17 С Mirona.	5 Пр. вл. Јазарія	17 N N. M. P. Bol.
6 Прп. Осоя	18 W Szymona.	6 Мч. Евалына	18 P Agapita M.	6 Вч. Мелоса	18 P Joz. z Kop.
7 Пр. Фомк и Акк	19 С Win. 4 Paul.	7 Мч. Евалына	19 S Bernarda O.	7 Мч. Осолора	19 W Januariusza
8 Пр. Фомк и Акк	20 С Ozeszawa	8 Пр. М. Дометія	20 N Bernarda O.	8 Пр. Мелоса	20 S Euzebiuszu.
9 Ор. Іванкыля	21 P Praksedy	9 Ал. Мелына	21 P Јоану Рт.	9 Пр. Мелоса	21 S Makoruzo
10 П. Р. Вл. Москва	22 S Macij. Magd.	10 Мч. Јаврогта	22 W Szymoniana	10 Мч. Осолора	22 S Makoruzo
11 Св. Олхы	23 N Apolinarego	11 Прп. Феодора	23 S Filipa Wyz.	11 Пр. Мелоса	23 S Makoruzo
12 Мч. Прохл.	24 P Kryskun W.	12 Мч. Фелікс	24 С Filipa Wyz.	12 Св. мч. Аврамоша	24 N Euzebiusza
13 Ар. Гаврила	25 W Јакоба ар.	13 Прп. Мелоса	25 С Wladyska.	13 Ор. мч. Корыла	25 P Aureli P.
14 Мч. Ахлы	26 S Anny Macki	14 Прп. Мелоса	26 S Zehruny P.	14 Св. мч. Никиты	26 W Cyr. i Jus
15 Мч. Карка	27 S Kaszaj P.	15 Прп. Мелоса	27 N Prza. 4. Ksz.	15 Мч. Никиты	27 S Hiermy
16 Св. мч. Леоніоша	28 P Innocentego	16 Мч. Фелікс	28 P Augustyna.	16 Вал. Мч. Евелына	28 С Wacława
17 Вал. Мч. Марыля	29 S Marty	17 Мч. Мелоса	29 W Sc. św. Јана	17 Мч. Осел.	29 С Michala A.
18 Мч. Еккліяна	30 N Julijy	18 Мч. Флора і Лаура	30 S Rózy Lim.	18 Пр. Евелына	30 S Hieronima.
19 Мч. Махрыл	31 P Ignac. Loyol	19 Мч. Андрей Отр.	31 С Rajmunda.		

Сіерпїен. Дня 22 Ліпца (3 Сіерпїа) Іменины Jej Cesarstwiej Mości Najjaśniejszej Pani Cesarzowej MARYI  
 TEODORÓWNY.  
 Wrzesień. Дня 30 Сіерпїа (11 Врзесїа) Уроczynosć św. Aleksandra Newskiego.



ОКТАБРЬ.	РАЗДЪІІЕРНИК.	НОВАБРЬ.	ЛИСТОПАД.	ДЕКАБРЬ.	ГРУДЗИНЬ.
19 Об. Мч. Троюма	1 N N. P. K62.	20 Эт. Ш.ж. Артек	1 S Wsz. Swiet.	19 Ново. Прр. Авдѣ	1 P Belgiusza
20 Бол. мч. Евстаѣи	2 P Алюй. Стр.	21 Ох. Кларюна.	2 С С. Делн З.	20 Пр. Грарюлѣ	2 S Bibliany P.
21 Ал. Котра	3 W Kandyu	22 М.И. Бож. М.	3 P Huberta B.	21 (2) ВоюХ. П.Бог.	3 N Francuska
22 Св. мч. Фоки	4 B Franciszka	23 Ал. Іакова	4 S Karola Bor.	22 Ал. Фламоня	4 P Basyra P.
23 Св. мч. Іована Пр.	5 O Franciszka M.	24 Мч. Артек	5 N Zachariasz	23 Св. Ажасюхѣ	5 W Smkoja Op.
24 Св. Церв. Фекла	6 P Erynona W.	25 Ел. Мч. Маріана	6 P Lianora	24 В. мч. Блаториѣ	6 S Mikolaja B.
25 Пр. Евпракія	7 S Marka.	26 Ел. Мч. Димитриѣ	7 W Nkanora	25 Фмч. Клавенѣ	7 С. А. Амброзѣ
26 (2) О. А. М. Іован.	8 N Winebnego	27 Мч. Нестора	8 Godryta	26 Пр. Аланѣ	8 P Niep. Po.
27 Календаря	9 P Franciszka	28 Мч. Теренціѣ	9 C Teodora	27 Ел. Мч. Іакова	9 S Leopold P.
28 Ел. Харитона	10 W Bogdana.	29 Пр. Мч. Алексас.	10 P Andrzeja K.	28 Пр. Стесана	10 N NMP. Loc.
29 Пр. Крѣака	11 P Placydy B.	30 Об. мч. Зиноѣи	11 S Mawcha B.	29 Мч. Пармона	11 P Damazora
30 Об. мч. Григорія	12 C Makymil.	31 Ал. Станіа	12 N 5 braci m.	30 Ал. Андрея терн.	12 W Aleksandra
1 (2) мч. Киріана	13 S Kallista	1 Ново. Св.б. Косма	13 P Dydaka.	1 Дек. Прп. Раума	13 C Lunji P.
2	14 N Jadvigi wd.	2 Мч. Акиндѣ	14 W Scarpiona B.	2 Пр. Аввакума	14 C Droskor-M.
3 Об. мч. Дюкелѣ	15 N Mawtylana	3 Мч. Аксина	15 C Leopolda B.	3 Пр. Осюхи	15 P Walerjana
4 Об. мч. Ерошея	16 P Wiktora B.	4 Прп. Іоаннкія	16 C Edmunda	4 Бел. Мч. Варварѣ	16 S Enzebiusza
5 Мч. Харитинѣ	17 W Wiktora B.	5 Мч. Галактиона	17 P Salomei P.	5 Пр. Саввѣ	17 N Kazarza B.
6 Ал. Фомѣ	18 S Enkawsza.	6 Пр. Павла исп.	18 S Odona P.	6 (2) Об. Ним. М. Ч.	18 P Zazarza B.
7 Мч. Сергія	19 C Piot. z Alk.	7 Мч. Герота	19 N St. Kost. Ser.	7 Об. Амароці Мед.	19 W Darysana
8 Пр. Іоаннкія	20 P Ireny i Mar.	8 Об. Арх. Михала.	20 P Feliksa Wal.	8 Ал. Соенея	20 S Teofila m.
9 Ал. Іакова	21 S Urszuli P. M.	9 Мч. Овксора	21 W Ofiar. N. M.	9 Ж. Об. Аннѣ	21 C Tomasa A.
10 Мч. Евлакія	22 N Korduli P.	10 Мч. Овксора	22 S Cecyli P.	10 Мч. Ермочея	22 P Wzozona K.
11 Ал. Булшца	23 P Sever. i Rom.	11 Б. Мч. Милѣ	23 C Klemensa	11 Прп. Данила	23 S Wriglyz
12 Косма и Іаков.	24 W Katarz. Arch.	12 Іоанна мѣлост.	24 P Jana od Kr.	12 Об. Сиприана	24 N Irmily P.
13 Мч. Келрія	25 C Krysypin. M.	13 Іоанна Злат.	25 S Katarzyny	13 Мч. Евстратіа	25 P Nar. Ohr. P.
14 Назарѣ	26 C Gwrd. M.	14 Об. Флксина	26 N C Piotra A.	14 Мч. Фурѣ	26 W Szczep. M.
15 Прп. Евкселѣ	27 P Sabily P. M. M.	15 Мч. Гурія	27 P Wriglysza	15 Об. Мч. Е. зюерѣ	27 S Jan. Wyan
16 Пр. Доминіана Сое.	28 S Szyni. i Rad.	16 Ал. и Ев. Мавсея	28 W Manswesa	16 Проп. Аггеа	28 C Modziank.
17 Мч. Андрея.	29 N Nacysza P.	17 Об. Евпракія Нок	29 S Saturnina	17 Пр. Даміана	29 P Tomasa
18 Ал. и Ев. Лукѣ	30 P Germana B.	18 Мч. Шавона	30 C Andrzejka A.	18 Мч. Обвасціана	30 S Engoniusza
19 Проп. Іовѣя.	31 W Lucyli P.			19 Св. Ронсасція	31 O Sywestra

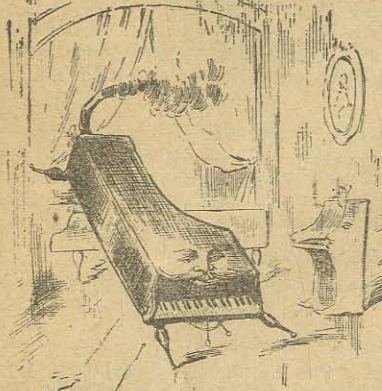
Паздзёрник. Дня 17 (29) Памятка чудовного оцаления од несоздѣшлнго выпадку Іох. Цесарскнх Моделі Наймалдншаго Пана АЛЕКСАНДРА III і Найдостоинѣншаго Родзны. — Листопад. Дня 21 Паздзёрник (2 Лист.) rocznica urodzin najwielkiego Pana MIKOŁAJA ALEKSANDROWICZA. — Дня 14 (28) rocznica urodzin najwielkiego Pana MARJI TEODOROWNY. — Grudzień. Дня 26 Листопада (8 грудня) Іменины Jego Cesarzkiej Wysokosci Цесарскаго Настопы Тронн Вѣлкого Клеца ЖЕРТЕГО АЛЕКСАНДРОВИЦЗА. — Дня 6 (18) Іменины Jego Cesarzkiej Modelі Наймалдншаго Пана MIKOŁAJA ALEKSANDROWICZA.

# F. I. NOWICKI.

Fabryka i skład fortepianów, pianin i melodykonów  
Warszawa, ulica Chmielna № 9.

Filija w Sosnowcu dom St. Krajewskiego.

Oczytamy w „Poradniku Rodzinnym” co następuje:



„Z prawdziwą przyjemnością wypada nam zaznaczyć, że słynny fabrykant fortepianów, pan F. I. Nowicki, zarówno wytrawny praktyk, jak i uczonej teorytyk, zastosował najnowsze odkrycia akustyczne i mechaniki do budowy fortepianów i pianin, dzieki czemu wytworzył prawdziwe arcydzieła sztuki, za co też, na ostatniej wystawie Wszecrossyjskiej w Niżnim Nowgorodzie otrzymał medal złoty”.

Do słów powyższych dodajemy od siebie, iż...

Pan Nowicki, technik znany,  
Ma zaiste dzielną głowę  
I buduje fortepiany  
Koncertowa-Konceptowe.

Każdy na nich głos natury  
Nasładować można śmiało,  
Brzęk komara i ryk chmury  
I słowika pieśń wspaniałą.

Tak subtelnych instrumentów  
Niemasz dziś na całym świecie,  
Śpieszczaj, ludzie, bez wykrętów,  
Gdy rzecz dobrą kupić chcesz.

Śpieszą pędzą wszystkie stany,  
I kupując podziwiają:  
Nowickiego fortepiany  
Same tańczą, same grają!





OPUŚCIŁY PRASĘ  
i są do nabycia we wszystkich księgarniach

## MONOLOGI

Adolfa Starkmana:

### „Deklamator“ Zeszyt I.

Zawiera monolog: Teściowa.—Kamasz.—Mój pierwszy występ.—Pan Zapominalski.—Wojtek w Brazylei.

### „Deklamator“ Zeszyt II.

Zawiera: Piorunowicz — Ach, co to za podli ludzie!...—Moralista.—Pali się!—Pessimści—Est modus.—Stara panna.—Co krok, to złodziej.—Ballada.—Fin de siècle.—Tęczowy ideał.—Moja Psyche

### „Deklamator“ Zeszyt III.

Zawiera: Świetna partja.—Moje nerwy.—Z pod Nr 7-go.—Janek, mój szkolny kolega.—Warszawianka.—Monolog furmana.—W lombardzie.—Dobrze urodzony.—Wiesz co, miałem komornika.—Symcha kelner.—Dwaj przyjaciele.—Wiesz, X za „Amora.“

### „Deklamator“ Zeszyt IV.

Zawiera: Pan Nieśmiałowski.—„Małżeństwo z ogłoszenia“ scenka estradowa.—Zięć.

### „Deklamator“ Zeszyt V.

Zawiera: Dorobkiewicz.—Pan Luftman.—Przyjacielu! Co widzę!...—Wiwrócenie z Argentine.—Ujrzał raz w wieczór.—Monolog mojej żony.

### „Deklamator“ Zeszyt VI.

Zawiera: Niewzruszona.—Narzeczoney.—Niepoprawna.—Nie umiem płotek roznosić.—Przed i po ślubie.—Dwie panny stare.—Poznałem dziewczę.—Sielanka.—W menażeryi.—Stary kawaler.

Skład Główny u wydawców „Lepperta i S-ki“, (Drukarnia Kupiecka)  
Elektoralna Nr. 8.

Cena zeszytu kop. 10.

We wszystkich księgarniach są do nabycia  
Wesołe kalendarzyki humorystyczne

na 1899 rok:

Muszka . . . . .	kop. 20	Do Poduszki . . . . .	kop. 20
Chochlik . . . . .	„ 20	Honorek . . . . .	„ 20
Padam do Nóżek . . . . .	„ 20	Facetka . . . . .	„ 20
Jezioro Śmiechu . . . . .	„ 20	Warszawiak . . . . .	„ 20
Stańczyk . . . . .	„ 20	Brat Łata . . . . .	„ 20

### Momus i Pot-Pourri

Alojzego Żółkowskiego z portretem autora  
Cena 60 kop.

### NASZE ŻONY I ŻONECZKI

Podśmuchał i podpatrzył ten trzeci.  
Cena 15 kopiejek.

### Śpiewnik Argentyńsko-Nalewkowski

Cena 10 kop

### Ach! te panany!

en face i z profilu. Cena 25 kop.

### Toast Polski

Zbiór toastów i przemówień  
okolicznościowych wierszem i prozą.  
Cena 40 kop.

### Helistan, Szkice i Obrazki:

I. Żydy na wsi. II. Obrazki kolejowe.  
III. Obrazki wiejskie z rysunkami Ark.  
Mucharskiego.

Cena 75 kop.

### NASI MĘŻOWIE I MĘŻULKOWIE

(w domu i za domem)  
Obserwował i do druku podał  
Ten trzeci.  
Cena 25 kop.

### Pieśni miłosne.

Cena 10 kop.

### K O B I E T A

Aforyzmy, myśli i zdania o ko-  
biecie  
Cena 20 kop.

Skład Główny w Drukarni Lepperta i S-ki  
w Warszawie, Elektoralna 8.

Zamówienia listowne wysyła się za zaliczeniem pocztowym.



W. SZENIC, Warszawa, Miodowa № 3.

CENNIK.

1/4 But. Piwa Baw. Lagr. kop. 8 i 9	& C <sup>o</sup> . Pâle-Ale . . . " 70
1/2 " " " " " 5 i 6	1/2 But. Piwa Ang. oryg. Bass
1/1 But. Piwa Pilżeńskiego " 10 i 12	& C <sup>o</sup> . Stronc-Ale (słod.) kop. 80
1/2 " " " " " 6 i 7 1/2	1/1 But. Porteru Angielskiego
1/1 But. Piwa Rygskiego Wald-	Barclay Perkins & C <sup>o</sup> " 90
schloessen jasnego . . . " 12	1/2 But. Porteru Ang. tegoż " 45
1/2 But. Piwa Rygskiego Wald-	1/4 " " " " " 25
schloessen jasnego . . . " 8	1/1 Kamion. Port. Ang. tegoż " 1,00
1/1 But. Piwa Rygskiego Wald-	1/2 Kamion. Port. Ang. tegoż kop. 60
schloessen ciemnego . . . " 13	1/2 But. Porteru Angiels. orygin.
1/2 But. Piwa Rygskiego Wald-	A Le Coq London . . . " 80
schloessen ciemnego . . . " 8	1/1 But. Monach. Piw. Pschorr w 3 gat.
w 3 gatun. Monachijs. Bock, Culmbacher	jasne, ciemne i czarne. " 30
1/1 But. Kalinkin biały, lekk. kop. 15	Oryginalne Piwo Monachijskie
1/1 " " Pâle-Ale " 20	Pschorr ciem. na ant. 1 litr " 60
1/2 But. Kalinkin Porter. kop. 20	1 Ant. Piw. Baw. Lagr. Rs. 2,60 i 2,80
1/1 But. Porteru Rygskiego " 40	1 Ant. Piwa Pilżeńsk. . . " 3,00 i 3,60
1/1 " " " " " 20	1 Ant. Piwa Rygskiego Wald-
1/2 " " " " " 11	schloessen jasnego " 3,60
1/2 But. Piwa Angiels. Allsopp's	1 Ant. Piwa Rygskiego Wald-
India Pâle-Ale . . . " 55	schloessen ciemn. " 4,00
1/2 But. Piwa Ang. oryg. Bass	1 Antalek Porteru Rygsk., 10,00

Każda butelka z opakowaniem oblicza się po kop. 6. Opakowanie zimowe wojskami po kop. 80 za sztukę wojsku.

Przy zwrocie **franco** Warszawa, skład oblicza każdą butelkę po 5 1/2 kop., wojski po kop. 60 za sztukę.

Piwo i Porter Angielski obliczone z butelkami.

Butelki próżne z porturu Angiels. oblicza się 1/4 i 1/2 po kop. 3. — 1/4 po kop. 1 1/2. Butelki z piwa Angielsk. oblicza się po kop. 4. Kamionki po kop. 10.

Naczynia z piwa krajowego oblicza się pięć i czterowiadrowe po Rs. 3 dwuwiadrowe po Rs. 2, jednowiadrowe po Rs. 1 kop. 50.

Naczynia z piwa zagranicznego oblicza się pięć i dwuwiadrowe po Rs. 5, dwuwiadrowe po Rs. 4, 1/1 wiadro po Rs. 3.

Beczki, skrzynie i butelki obce skład nie przyjmuje.

Przewóz na koszt i ryzyko odbierającego.

Wysyłka uskutecznia się za nadesłaniem gotówki lub za zaliczeniem.

Obstalunki pocztą lub telefonicznie należy adresować:

„W. SZENIC, Warszawa, Miodowa № 3.“

Niniejszy Cennik unieważnia wszystkie poprzednie.

Browar  
E. REYCH Synowie

Warszawa

poleca piwo bawarskie „zdrowia” i pilżeńskie „jasne” w antałkach i butelkach,

Skład Wód Mineralnych Naturalnych przy aptece

Fr. KARPIŃSKIEGO

w Warszawie, Elektoralna 39.

Telefonu Nr. 600.

Posiada stale na składzie wody naturalne wszystkich źródeł, tak krajowych, jak i zagranicznych, oraz przetwory z takowych.

Cenniki i broszury na żądanie franco i gratis.

Ekspedycja szybka i akurтна.

Dostawa do domów w każdej ilości.

Jeneralna Reprezentacja na Królestwo Polskie wód Contrexville, Fachingen i Selters.

Adres telegraficzny: Warszawa — Karpiński.



604. 76r.

CZYT. GŁÓWNA

1/082

## MANKIELEWICZ,

jubiler warszawski z Placu Teatralnego pod filarami, jako morderca.



— Byłeś u Mankielewicza. I cóż?

— Wracam w czarnych rękawiczkach, ten straszny człowiek zamordował... kredyt.